



PRENUMERATA:  
Z odnośnieniem do domu  
lub przesyłką pocztą:  
rocznie 24 mk., półrocznie  
12 mk., kwartalnie  
mk., miesięcznie 2 mk.

Numer pojedynczy  
15 fenigów.

# MONITOR POLSKI

WYCHODZI CODZIENNIE Z WYJĄTKIEM NIEDZIEL I ŚWIĄT.

OGŁOSZENIA.  
„Monitor Polski“ przyjmuje ogłoszenia rządowe, instytucji społecznych i użyteczności publicznej, zaś od osób prywatnych, tylko takie, które wynikają ze stosunku do władz rządowych i powyższych instytucji.  
Cena za wiersz drobnego pisma (petit) po teście 1 Mk.

Redakcja i Administracja Pl. Małachowskiego Nr. 4.

Redakcja otwarta od 9—1 i 5—6 p. p.

Redaktor przyjmuje od 11—12 w południe.

## DZIAŁ URZĘDOWY.

NAJDOSTOJNIEJSZA RADA REGENCYJNA postanowieniem z dnia 26 sierpnia 1918 r. mianowała p. Tomasza Jaworowskiego, Sędziego Śledczego Sądu Okręgowego, Sędzią Okręgowym w Płocku.

## DZIAŁ NIURZĘDOWY.

Warszawa, 4 września 1918 r.

Od pewnego czasu w państwach koalicji coraz więcej mówi się o Lidze Narodów, której powstanie miało by na celu położenie kresu wszelkim wojnom w przyszłości. Zdawać by się mogło z pozorów, iż praktyczna i pozytywna myśl mężów stanu zbiegła się, dziwnym trafem, z utopijnymi marzeniami pacyfistów i zamierza wiecili w życie jedno z pragnień, zda się, nieziszczalnych, mające za sobą rację bytu idealną, czerpaną z najszlachetniejszych źródeł ducha ludzkiego, lecz małe bardzo szanse wykonalności. Zdawać by się mogło, że to wpływ tak ciężkiego i wielkiego przeżycia, jakim jest czteroletnia wojna, sprawił, iż projekt pozornie utopijny stawać się począł postulatem dyplomatów i polityków — i że stąd wnioskować można o głębokiej w ich naturze i zapatrywaniach przemianie. W rzeczywistości jednak wszystko, czegokolwiek dotkną ręce ludzi, dziś czynnych na arenie politycznej świata, nosi swój specyficzny charakter. Wszystko służy jednemu celowi: rozwiązaniu zatargu anglo-germańskiego. Liga Narodów może stać się czynnikiem olbrzymiej wagi w stosunkach międzynarodowych. Może stać się gwarancją wykonalności wyroków trybunału rozjemczego, rozstrzygającego te wszystkie spory, które dotychczas przecinał miecz — w wypadkach względnej równości sił, pozwalającej na porwanie się do walki; lecz częściej jeszcze były to sprawy, w których krzywdą słabszego nie znajdowała żadnej broni przeciwko o wiele potężniejszemu przeciwnikowi. Gdyby istniała solidarna poręka wszystkich państw, gwarantująca zastosowanie środków przymusu do posłuszeństwa wyrokom, i gdyby międzynarodowy trybunał rozjemczy posiadał dostatecznie szeroką sferę kompetencji, dziedziną stosunków narodowych wyszłaby ze stanu, w którym działa wyłącznie prawo silniejszego, i zostałaby ujęta w karby organizacji, godnej stanu cywilizacyjnego, w jakim znajduje się ludzkość w wieku dwudziestym.

Przeciwko tak pojętej Lidze Narodów nie podnosi się z żadnej strony głos protestu. Nie staje się jednak ta wspólność aplauzu dla idei związku powszechnego punktem wyjścia dla pojedynania stron walczących. Nie mają one, jak dotychczas, zamiaru wypróbowania praktycznej doniosłości pomysłu Ligi Narodów na obecnym wszechświatowym zatargu i oddania go jakimkolwiek trybunałowi do rozstrzygnięcia. Przeciwnie, środek ten ma dopiero w

przyszłości wykazać swą użyteczność. Zastosowanie go w teraźniejszości jest uważane w państwach koalicji za wykluczone.

Mówi się wprawdzie o związku narodów, lecz takim, któryby powstał bez udziału Niemiec i zmusił je dopiero do przystąpienia do Ligi Narodów. Oznacza to oczywiście przystąpienie pod takimi warunkami, które Niemcy obecnie uważałyby za niemożliwe do przyjęcia. Chodzi zatem w istocie o rozszerzenie koalicji i o ujednostajnienie metod walki ekonomicznej. Zwalczane w ten sposób Niemcy musiałyby stwarzać własną przeciwko-koalicję — i tym sposobem obecny stan rzeczy: istnienia dwu przymierzy, związanych celami czysto wojennymi, zostałyby zamieniony na trwałe. Powstałyby dwa wzajemnie się wykluczające związki gospodarcze, prowadzące ze sobą walkę ekonomiczną aż do zupełnego wyniszczenia.

Z punktu widzenia koalicji, głoszącej, iż walczy o prawo, podeptane przez Niemcy, każdy środek wojenny jest moralny, gdyż wedle jej pojęć moralną jest sama wojna, którą toczy ona przeciwko państwom centralnym. Rzeczy jednak trzeba nazywać po imieniu. To, o czym się mówi w tej chwili w państwach Zachodu, jest począte z ducha wojny, walki, nienawiści narodowych. Rzeczywista zaś Liga Narodów może być począta tylko z ducha pokoju, pojednania, z chęci stłumienia zarzewia przyszłych walk i zatargów. Na to, by mogła ona powstać i działać, trzeba wznieść się ponad dzisiejszy moment, wraz z tem, co jest jego znamionną cechą: nastrojem nienawiści. Jeżeli w stosunki międzynarodowe chce się wnieść panowanie prawa, to nie należy zapominać o jego naczelnym zasadzie: prawo powinno być powszechne. Jakikolwiek wyjątek z pod tego prawa, chociażby na jego usprawiedliwienie przytaczano ocenę moralną państw-banitów — przekształca ideę pokojowego powszechnego związku narodów w pomysł wojennego aljansu, zwróconego ostrzem przeciwko tym, których się z niego wyłącza.

Prawo przystąpienia do Ligi Narodów nie może być przekształcone w wyjątkowy przywilej, który może komukolwiek być odmówiony. Takie postawienie sprawy zgóry ją uniemożliwia. Oznacza ono bowiem, iż każdemu narodowi, który chce się znaleźć w gronie wybranych, mogą być postawione przedwstępne warunki, odnoszące się do jego zachowania w chwili obecnej. Prawo należenia do Ligi Narodów, uzależnione od zachowania się w obecnej wojnie wobec koalicji, jako inicjatorce Ligi — staje się tym sposobem przedmiotem targu, w którym koalicja chce za cenę przyszłych korzyści, wynikających ze wspólnoty międzynarodowej, zyskać obecnie broń do walki.

Pomimo coraz szerszej w tym przedmiocie dyskusji, jesteśmy jeszcze, zdaje się, bardzo dalecy od urzeczywistnienia prawdziwej Ligi Narodów. Idea ta w Polsce znaleźć może chyba tylko szczytów zwolenników, rozumiejących, jaką byłaby jej doniosłość dla przyszłego układu stosunków międzynarodowych.

Z tem większym żalem musimy konstatować, że słuszną myśl, która by mogła stać się największą zdobyczą ludzkości, jaką wyniesie ona z obecnej wojny, jest jeszcze daleką od rzeczywistego spełnienia.

## RADA STANU

Królestwa Polskiego.

(I-sza sesja. 14-e posiedzenie).

W obecności gabinetu, przedstawiciele władz okupacyjnych i członkowie Rady Stanu, o godz. 4 m. 55 pp. Marszałek, w towarzystwie sekretarzy, pp. Krasuskiego i Skotnickiego, wchodzi na podjume.

**Marszałek.** Wysoka Izbo. Z powodu mylnie podanej w niektórych pismach wiadomości, iż posiedzenia Rady Stanu zostało odłożone do 15 września, tak wielka liczba Czł. R. St. nie przybyła, że nie znajdujemy się obecnie w przepisanej regulaminem liczbie i nie posiadamy odpowiedniego quorum. Skutkiem czego dzisiejsze posiedzenie odbyć się nie może. Mam zaszczyt zawiadomić, że plenarne zebranie Rady Stanu odbędzie się w najbliższych piątek, o g. 4 pp. i ci członkowie, którzy nie mogli przybyć na dzisiejsze posiedzenie, zostaną dzisiaj jeszcze depepszami zawiadomieni o piątkowym posiedzeniu. Na tem zamykam dzisiejsze posiedzenie.

## Z życia polskiego w Rosji.

Od chwili kiedy został utworzony w Rosji pierwszy po rozbiorach Urząd polski, stał się on najważniejszym ośrodkiem życia emigracji i wychodźstwa naszego i trzeba przyznać, że trzymiesięczna działalność jego daje już dzisiaj bardzo poważne realne rezultaty. Obrona interesów obywateli polskich w Rosji, która była głównym jego zadaniem, została już obecnie w dość szerokim zakresie uskuteczniiona.

Pierwsze wystąpienie p. Lednickiego w dziedzinie obrony praw obywateli polskich było spowodowane tem, że władze bolszewickie, dokonując poboru do wojska rosyjskiego, powoływały doń również obywateli polskich. Energiczny protest przeciwko temu p. Lednickiego odniósł natychmiast pożądany skutek i rząd bolszewicki w odpowiedzi nań wydał dekret, na mocy którego — nietylko obywatele polscy, ale wszyscy mieszkańcy terytorjów okupowanych przez Niemcy na podstawie traktatu Brzeskiego zostali zwolnieni od przymusowego poboru do wojska. Był to pierwszy poważny sukces, który, pomijając jego polityczne znaczenie, wpłynął ogromnie na polepszenie położenia Polaków w Rosji.

Wszystkie następne wystąpienia p. Lednickiego zmierzały do tego, aby w drodze rozstrzygnięcia poszczególnych spraw bieżących ustalić zgodnie z normami prawa międzynarodowego nie uznana jeszcze wówczas w Rosji zasadę obcoppoddaństwa obywateli polskich.

Jedną za drugą ukazują się noty: w sprawie spadkobrania, w sprawie socjalizacji ziemi i wysiedlenia, w sprawie aresztowań obywateli polskich, w sprawie b. oficerów i żołnierzy armji rosyjskiej, w sprawie opieczętowania składów tkanin i manufaktury, w sprawie polskich papierów procentowych, w sprawie rewizji kasetek bankowych należących do Polaków i t. p.

Jak widzimy, prawie wszystkie sprawy najbardziej żywo obchodzące Polaków w Rosji zostały w notach tych poruszone. — Doprowadziło to do tego, że wreszcie znaleźliśmy się w stosunku do rządu rosyjskiego w tem położeniu, w jakim są Francuzi, Anglicy, Niemcy i inni obcokrajowcy, którzy nie podlegają prawom i przepisom, wydawanym przez rząd rosyjski. Zapewne, przy panującej w Rosji anarchii wszelkie przywileje i prawa okazują się w wielu wypadkach fikcją, najczęściej jednak interwencja oficjalnego urzędu rządu polskiego daje dobre rezultaty, a listy ochronne, wydawane przez niego, bronią skutecznie mienie polskie przed wszelkiego rodzaju eksperymentami, na które jest narażona prywatna własność w Rosji.

Kiedy w całym szeregu poszczególnych wypadków zasada obywatelstwa polskiego była już ustalona, zjawiała się potrzeba ustalenia procedury formalnej, koniecznej dla t. zw. wyjścia z poddaństwa rosyjskiego. W połowie lipca rosyjski komisariat spraw zagranicznych wydał dekret, na mocy którego mieszkańcy terytorjów okupowanych przez Niemcy, życzący sobie wyjść z poddaństwa rosyjskiego, są obowiązani złożyć odpowiednie podania na imię komisarza spraw zagranicznych. Na wypadek uwzględnienia takiego podania, petent jest obowiązany opuścić natychmiast granice dzisiejszej Rosji i na prawo wywieźć ze sobą tylko bardzo ograniczoną ilość majątku ruchomego. Zastosowanie tych przepisów do obywateli polskich przyniosłoby nam oczywiście nieobliczalną szkodę, wobec tego p. Lednicki wystąpił do komisariatu spraw zagranicznych z notą, w której zażądał, aby pomienione zasady ogólne nie dotyczyły obywateli Polski. W notcie swojej p. Lednicki stwierdza, że obywatele Polski nie byli nigdy w literalnym tego słowa znaczeniu poddanymi rosyjskimi. Z punktu widzenia formalnego byli oni tylko poddanymi Królestwa Polskiego, które było połączone z Rosją, wobec tego t. zw. wyjście z poddaństwa rosyjskiego winno być załatwiane przez obywateli polskich w drodze złożenia deklaracji z dowodami, że dany osobnik należy do t. zw. stałych mieszkańców Królestwa Polskiego. Propozycja p. Lednickiego została przez komisariat spraw zagranicznych przyjęta i wobec tego sprawa obywatelstwa obywateli Polski w Rosji jest już ostatecznie rozwiązana.

Następnym tematem wystąpień p. Lednickiego i przedmiotem jego szczególnych starań są sprawy odbioru polskiego mienia publicznego i państwowego, które było różnemi czasami wywiezione do Rosji. W czasach ostatnich i w tej dziedzinie nastąpiły zmiany na lepsze. Z najświeższych wiadomości sądząc, można mieć nadzieję, że prowadzone w Moskwie pertraktacje o odbiór majątku polskiego zostaną pomyślnie ukończone i niebawem przybędą do Warszawy pierwsze wagony dobytku naszego, wywiezionego przed trzema laty przez cofające się armie rosyjskie. Narazie mamy tu do zanotowania trzy noty p. Lednickiego: w sprawie zwrotu archiwów, dokumentów i kapitałów, w sprawie reewakuacji stad zarodowych i w sprawie przewiezienia do Warszawy przechowywanego w Moskwie obrazu Matejki „Grunwald“.

Prócz osób prywatnych w czasach ostatnich korzystały z opieki urzędu polskiego w Rosji istniejące tam liczne organizacje ratownicze nasze. Jak wiadomo, po przewrocie październikowym organizacje te były wszelkimi sposobami zwalczane przez bolszewików. W ostatnich dniach lipca wreszcie komisariat ludowy do spraw narodowościowych wydał dekret o zamknięciu Polskiego T-wa Pomocy ofiarom wojny, Centralnego Komitetu Obywatelskiego Kr. Polskiego, Rady Zjazdów Polskiej Organizacji pomocy ofiarom wojny i Komitetu Głównego Powrotu do kraju. W konsekwencji tego dekretu lokale zamkniętych organizacji wraz z zawartością kas i archiwów zostały opieczętowane. Po pewnym czasie interwencja p. Lednickiego doprowadziła do tego, że pieczęcie zostały zdjęte i jeśli organizacje ratownicze nie uzyskają pozwolenia na swobodne kontynuowanie tak potrzebnej dla mas wygnańców pracy, to w każdym razie będą one mogły przystąpić do mniej więcej normalnej likwidacji tryzletniej działalności swojej.

Obserwując dalej działalność p. Lednickiego w Rosji, trzeba szczególną zwrócić uwagę na prace jego w dziedzinie organizowania i uskuteczniania powrotu do kraju liczących rzesz wygnańców, tułających się jeszcze po najrozmaitszych zakątkach zanarichowanej Rosji. Sprawa reemigracji była i jest najpilniejszym a jednocześnie najtrudniejszym zadaniem, spełnienie którego zostało zlecone p. Lednickiemu przez Radę Regencyjną. Jesteśmy niestety w tem trudnym położeniu, że aby wyprawić kogoś z Rosji do Polski, trzeba nietylko dać mu pozwolenie w imieniu rządu polskiego, ale jeszcze uzyskać przepustkę niemiecką na przejazd przez terytorjum Ober-Ostu i pozwolenie bolszewickie na przebycie granicy rosyjskiej, a, co najważniejsze, dla zorganizowania masowego powrotu do kraju trzeba rozporządzać ogromnym taborem kolejowym, którego Polska niestety nie posiada. Działając w granicach możliwości i dążąc do tego, aby, pomimo rozmaitych trudności, jak największą ilość rodaków naszych z Rosji wyprawić, p. Lednicki stale podejmuje starania o zwiększenie ilości przepustek, wydawanych zarówno przez władze rosyjskie, jak i niemieckie, robi wszystko, co może, aby samą podróż z Rosji do Polski uczynić względnie przynajmniej możliwą. W rezultacie, pomimo to, iż sprawa reemigracji jest zależną od całego szeregu czynników obcych, ilość wygnańców, którzy już powrócili do kraju, musi być obliczana na dziesiątki tysięcy osób i dochodzi być może do stu tysięcy.

Jedną z przeszkód przy rozpoczynaniu akcji reemigracyjnej był brak odpowiednio rozgałęzionej i obejmującej rozległe jeszcze pomimo wszystko obszary Rosji organizacji. Obecnie brak ten jest już w zupełności usunięty. Centralny Urząd Reemigracyjny posiada swoje inspektoraty i oddziały we wszystkich ważniejszych punktach Rosji i gdyby nie przeszkody zewnętrzne: zdarzające się bardzo często przerwy w komunikacji, zamykanie granicy, istniejąca obecnie organizacja byłaby w stanie podolać włożonym na nią trudnym zadaniom.

Uprzytomniając sobie w tej chwili prace, które już dzisiaj są w całej pełni przez Urząd powyższy w Rosji podjęte, widzimy, że dotyczą one wszystkich dziedzin życia polskiego, nie dziwnego przeto, że stał się on najważniejszym życia tego ośrodkiem.

M. B.

## DWIE WALKI.

Wojna obecna toczy się na dwóch frontach. Na jednym zmagają się potężni przeciwnicy przy pomocy coraz bardziej udoskonalonych środków śmiertelnych, na drugim odbywa się walka cicha, ale niemniej zacięta, dążąca do wymierzenia wrogowi ciosu w podstawach jego życia ekonomicznego.

W celu niezależnienia się w przyszłości od krajów surowcowych, Niemcy wyczerpują wszystkie siły do wytworzenia całego szeregu materji, rokujących bardzo dobre widoki na przyszłość.

Rolnictwo i przemysł pracują zgodnie i celowo, aby przemysł tkacki wzamian bawełny zaopatrzyć we włókno. Produkcja lnu, wynosząca w 1913 r. 8,000 ha, wzrosła w 1918 r. do 50,000 ha, a konopi z 50 do 4,500 ha. Dla lnu uruchomiono 70 suszarni a dla konopi 28.

Inżynierowie przemysłu tkackiego zdołali po licznych i mozolnych doświadczeniach rozłożyć włókno lnyka na zasadnicze składniki i nadać mu pod względem długości, miękkości i wytrzymałości tak ludzkie podobieństwo do bawełny, że nawet fachowiec tylko z trudem odróżni potrafi, czy dana tkanina jest bawełniana czy z zastępczego produktu.

Amerikaninowi daje hektar 200—250 kg. bawełny, Niemcowi 600 kg. lnyka lnu, 1,000—1,200 kg. konopi, nadto 600 kg. siemienia lnianego i 200 kg. siemienia konopnego, czyli oleju i makuchoń.

Zamienione na bawełnę daje to 420—450 kg. przędzy lnianej, 700—840 kg. przędzy konopnej, czyli podwójną i potrójną ilość amerykańskiej przędzy bawełnianej.

Producenci lnu zdołali otrzymać nowe odmiany tej rośliny, o niebywałej dotąd wysokości. Uprawa konopi została również udoskonalona.

Z miliona osuszonych bagnisk będzie można zająć 4—500,000 hekt. pod konopie, nadto może być obróconych pod uprawę lnu i konopi kilkaset tysięcy hektarów gruntów mineralnych. Wzrost uprawy konopi w dużej mierze wpłynie na powiększenie produktów żywnościowych.

Oprócz tego z hektaru lnu można rocznie wydobyć jeszcze 6,500 kg., co równa się 10 metr. sześć. drzewa (cellulozy), t. j. dwa razy więcej, niż z lasu sosnowego. Wobec przetwarzającego zużycia drzewa do produkcji papieru gazetowego i innych gatunków, będzie to wielce pożądane zastępstwo; wpłynie na ochronę lasów oraz dostarczyć dodatkowego dochodu 200—500 mk., stosownie do ceny drzewa.

W Niemczech zużyto w 1913 r.:

Bawełny	470,000 t.
Lnu	55,000 "
Konopi	50,000 "
Juty	150,000 "

Len, konopie i juta mogą być wyprodukowane bezpośrednio z 100,000 hektarowej plantacji lnu i 200,000 hektarowej plantacji konopi. Następne 200,000 hektarów lnu dadzą 84,000 ton przędzy a 550,000 hektarów konopi 385,000 t. przędzy konopnej; tym sposobem przemysł tkacki Niemiec mógłby być zupełnie niezależny od zagranicy.

W Austro-Węgrzech i krajach bałkańskich nietrudno też będzie kilka milionów hektarów odpowiedniej ziemi obrócić pod taką plantację.

W Polsce, na Ukrainie i w zachodnich guberniach Rosji znajdują się olbrzymie moczary, z których można otrzymać 8—10 milionów hektarów urodzajnych gruntów, mogących pokryć zapotrzebowanie włókna całego świata, a w każdym razie niezależnić od przywozu bawełny z Ameryki i Indji.

Przeciwnicy również nie próżnują. Przez cła ochronne, bojkoty i t. p. środki usiłują zniszczyć organizm gospodarczy Niemiec i ich sprzymierzeńców.

Kto i na jakim froncie zwycięży, przyszłość rozstrzygnie.

## WŁOŚCY UCZENI W ANGLI.

W krajach ententy zauważyć się dają usiłowania, by wyzyskać obecne zbliżenie wojenne krajów, walczących przeciw państwu centralnym, wyzyskać mianowicie dla zacieśnienia stosunków między niemi także i po wojnie. Pokój wprowadzi oczywiście rozluźnienie w ścisły obecnie zespół ententy; wspólnie niebezpieczeństwo przestanie być łącznikiem dotychczasowym. Chodzi więc o to, by zadzierzgnąć zawczasu między obywatelami krajów walczących po jednej stronie węzły, któreby ułatwiały po wojnie wzajemne przenikanie się i zespalanie. Stąd ruch, rozwijający się nawet w Anglii, uporewzię dotąd broniącej się przed wszelką cudzoziemską kulturą i nie uznającą żadnej innej kultury, prócz własnej, który zmierza do zbliżenia się analogicznych zawodów i działów pracy w różnych krajach ententy. Niechaj lekarze stąd i stamtąd poznają się wzajemnie, niechaj zbliżą się do siebie adwokaci i t. d.; zyska na tem tu i tam medycyna, znajomość prawa i t. d., a lepsze wzajemne wiadomości o sobie wzmocnią przyjaźń narodów.

Za przykład tej dążności może posłużyć całomiesięczna wizyta profesorów włoskich, złożona uniwersytecom angielskim. Miała ona pomódz do rzucenia pomostu współpracy intelektualnej między Anglią a Włochami. Wizyta ta odbyła się na zaproszenie londyńskiego „Królewskiego Towarzystwa Literackiego“, stojącego pod patronatem królewskim i liczącego w swem gronie znakomitych pisarzy i wybitnych polityków. Posiada ono sekcję zagraniczną, która utworzyła t. zw. „Komisję porozumienia“, podzieloną znow na szereg podkomisji dla stosunków z Francją, Włochami, Ameryką, Wschodem i Rosją. W tem to towarzystwie odbył się szereg posiedzeń, na których omawiano z gośćmi włoskimi (a było wśród

nich dwóch byłych ministrów oświaty) sposobu ustanowienia związku intelektualnego i moralnego między obu narodami, którego głównymi słupami byłyby: z jednej strony wzajemne poznanie języka oraz warunków dziejowych, gospodarczych i politycznych obu krajów, z drugiej zaś określenie norm postępowania indywidualnego, które uznawane przez narody chcące żyć ze sobą przyjaźnie stanowiłyby rdzeń poczucia obywatelskości.

Profesorowie włoscy zwrócili wszystkie uniwersytety angielskie i szkockie, zaznajamiając się z organizacją wyższych uczelni, życiem studentów, bibliotekami. Charakterystyczne, że i w angielskich kołach przemysłowych wizyta Włochów wywołała zainteresowanie, tak, iż niektóre izby przemysłowe urządziły przyjęcia dla uczonych włoskich i objaśniały im miejscowe urzędnictwo przemysłowe.

## Z Ministerstwa W. R. i O. P.

**Seminarjum dla nauczycieli szkół zawodowych.** K. P. Ministerstwo W. R. i O. P. niedawno otworzy w Warszawie Seminarjum dla kształcenia nauczycieli szkół zawodowych. Kurs seminarjum będzie roczny. Słuchaczami mogą być mężczyźni, lat nie więcej niż 35 wieku liczący, mogący się wykazać ukończoną szkołą techniczną średnią, lub seminarjum nauczycielskiem. Zapisy kandydatów przyjmuje Sekcja III M. W. R. i O. P. w godzinach biurowych.

## KRONIKA POLITYCZNO-SPOŁECZNA.

**Stulecie Dąbrowskiego we Włoszech.** Z Genewy donoszą: Ku uczczeniu Henryka Dąbrowskiego odbyło się w miastach włoskich kilka odczytów o polskim bohaterze. W Rzymie miał odczytać prof. L. Rossi, we Florencji i Bolonii znany publicysta G. Bernassoni. Również w Medjolanie, gdzie, jak wiadomo, Dąbrowski powołał pod broń polskie legiony, interesujący odczyt urządziła pani Wanda hr. Stadnicka, która we własnym włoskiem tłumaczeniu odczytała studia dwóch polskich autorów: prof. Zygmunta Szymanowskiego „Dąbrowski, jako wódz-patriota” i Jana Pietrzyckiego „Pamiętki po legionach Dąbrowskiego w miastach włoskich”, rzecz o zapomnianych, częścią zupełnie nieznanymi pamiętkach i dokumentach po legionach, które Pietrzycki odszukał w czasie pobytu swego w Rzymie, Bolonii, Neapolu, Medjolanie i innych miejscowościach włoskich, w których jakiegokolwiek o legionach przechowały się wspomnienia. Projektowany też jest w Rzymie cykl popularnych wykładów o Dąbrowskim, w języku włoskim.

**Likwidacja Departamentu opieki N. K. N.** Z dniem 31 sierpnia b. r. wstrzymał Departament opieki N. K. N. swoje czynności i wypłaty zasiłków dla wdów i sierot, inwalidów, oraz subwencji dla instytucji, pozostających dotąd pod opieką Departamentu opieki. Z dniem 1 września rozpoczyna swą działalność Towarzystwo opieki legionowej (Kraków, ul. Gołębia 20), do którego zechcą zwracać się wszyscy zainteresowani. Osoby i instytucje, które dotąd korzystały ze stałej pomocy Departamentu opieki N. K. N. zechcą, wrzuciwszy nieotrzymane zasiłki, zgłaszać swe reklamacje pisemnie w biurze Towarzystwa opieki legionowej. Składki, wpływające na cele opieki legionowej od 1 września, winny wpływać do kasy Towarzystwa opieki legionowej.

**O język polski w średnich zakładach naukowych w Niemczech.** Katolicka „Germania” występuje w dłuższym artykule za wprowadzeniem języka polskiego do średnich zakładów naukowych w Niemczech, w przeciwnieństwie do propagowanego obecnie wprowadzenia języka rosyjskiego. „Germania” wywodzi, że wobec atomizacji Rosji język rosyjski tego znaczenia, co dawniej, już nie będzie miał. Natomiast w języku polskim można się porozumieć we wszystkich t. zw. państwach kresowych, czy to na Litwie, czy na Białej Rusi lub na Ukrainie, gdzie zresztą język t. zw. ukraiński jest tak mało znany, iż nawet ukraińskie pisma we Lwowie skarżyły się, że władze ukraińskie, chcąc się porozumieć z ludnością, muszą używać języka rosyjskiego lub polskiego. Dziwi się przytem „Germania”, że dotąd nie nauczano języka polskiego w szkołach średnich w Pruszech, gdzie przecież ludność niemiecka ciągle się styka z polską

**Nowi biskupi.** Ojciec św. mianował biskupem diecezji podlaskiej — ks. dr. Henryka Przezdzieckiego, protonotariusza apostolskiego i wikariusza generalnego; diecezji lubelskiej — ks. Marjana Fulmana, kanonika kaliskiego, proboszcza parafii św. Zygmunta w Częstochowie.

Oprócz tego na wznowną stolicę ryską, która ma objąć Kurlandję, Inflanty i Estonję, mianowany jest ks. Edward hr. O'Rourke, wikariusz generalny diecezji mińskiej; na wksrzeszoną również diecezję kamieniecką — ks. Piotr Mańkowski, wikariusz generalny części diecezji łucko-żytomierskiej.

**W sprawie pomocy dla jeńców-Polaków.** Do najniebezpieczniejszych ofiar wojny zaliczyć należy jeńców-Polaków, przebywających zdala od Ojczyzny i najbliższych. Los ich jest niezmiernie ciężki, a w miarę przedłużania się wojny pogarsza się z dniem każdym. Tęsknota do kraju dopełnia miary ich cierpień.

Generalny Komitet Pomocy w Vevey — uważając pomoc dla jeńców za jedno ze swych ważniejszych zadań, zaopatrywał dotychczas w żywność kilkadziesiąt obozów w Niemczech i Austrii, w których przebywa około 150,000 Polaków, i wysyłał pod adresem komitetów polskich, wybranych przez jeńców z ich własnego grona, — artykuły spożywcze za przeszło 20,000 frs. miesięcznie, w ostatnich zaś czasach za przeszło 35,000 frs., a nadto wysyłał oddzielnie żywność do lazaretów dla jednostek ciężko chorych.

W miarę przedłużania się wojny, ofiarności innych narodów na rzecz cierpiących głód w Polsce znacznie się zmniejszyła i Generalny Komitet w Vevey nie jest już obecnie w możności pomagać w dalszym ciągu jeńcom w rozmiarach dotychczasowych.

W tem położeniu rzeczy zachodzi nagła potrzeba przyjsięcia z pomocą Komitetowi w Vevey i podjęcia energicznej akcji ratunkowej. Związany w tym celu Komitet odwołuje się niniejszem do ogółu polskiego społeczeństwa o zebranie drogą ofiar do rozporządzenia Komitetu Generalnego w Vevey poważniejszej sumy. Byłoby pożądanem a nawet koniecznym zebranie przynajmniej 500,000 marek.

Zdala od kraju, wśród ciężkich przejęć i najtrudniejszych warunków bytu, jeńcy nasi czują się nad wyraz opuszczeni. W analogicznym położeniu współtowarzysze ich niedoli, jeńcy innych narodowości, zasłani są hojnie przez odnośne rządy i społeczeństwa. Tymczasem zagrożeni w swej egzystencji rodacy nasi pozbawieni są obecnie wszelkiej pomocy z zewnątrz.

Wielka lecz zarazem tragiczna chwila ma wrócić Polsce prawa odwieczne, z których była odarta od blisko półtora wieku. Jest więc dla niej sprawą pierwszorzędną wagi, aby zachować mogła swe siły żywotne, swój materiał ludzki.

Spieszmy z pomocą, aby uratować od zagłady znaczny odłam naszego narodu, przeszło statystyczną reszce najniebezpieczniejszych z pośród ofiar tej strasznej wojny! Tego wymaga dobrze zrozumiany obowiązek samozachowawczy. Każde przyłożenie się do tej akcji ratunkowej jest czynem prawdziwie obywatelskim o wysokim znaczeniu społecznym i narodowym.

Komitet stanowią: przewodniczący: Antoni Osuchowski, zastępca przewodniczącego: Stanisław Staniszewski. Członkowie: dr. Witold Chodźko, Zdzisław Debicki, Piotr Drzewiecki, Edward Geisler, ks. Pralat Marceł Godlewski, Emil Gerlach, Leopold baron Kronenberg, Stefan książę Lubomirski, Witold Marczewski, K. Olszewski, Stanisław Pfeiffer, Andrzej Szczuka.

**Dwa parlamenty w Chinach.** W Pekinie otwarto dnia 17 sierpnia parlament, utworzony przez Tuanszi już z członków mianowanych przez gubernatora wojennego prowincji północnych. Równocześnie prawie rozpoczęły się obrady obu izb parlamentu prowincji południowych w Kantonie. Parlament ten składa się z członków ciała przedstawicielskiego, które zebrało się w Nankinie w czasie rewolucji, a które, rozpedzone przez Yanszikią, zebrało się później w Pekinie. Po objęciu rządów wojskowych przez Tuansziji znowu rozpedzone przeniosło się do Kantonu, gdzie, w imieniu dawnej konstytucji republikańskiej podniósł sztandar rewolucji. Ze oba te parlamenty funkcjonują, jest dowodem, iż wojna domowa w Chinach wre w dalszym ciągu, a niema również widoków, aby tak rychło ustała. Południe bowiem nie jest dostatecznie silne, aby pobić północ, zaś generalowie północnych prowincji są zbyt niezdolni i przekupni, aby pobić prowincje południowe. A tymczasem gwałty i rabunki szerzą się w Chinach, stracając państwo w przepaść anarchji i zawisłości politycznej.

**Wobec drożyzny.** Na zebraniu organizacji robotniczych w Danji, jak donoszą z Kopenhagi, omawiano powszechnie panującą drożyznę i uchwalono jednomyślnie żądać oznaczenia cen maksymalnych na garderobę, a także, aby państwo wypłaciło każdemu obywatelowi, zarabiającemu w r. 1917 do 2200 kor., jako zapomogę na ubranie 50 kor., a zarabiającym od 2200—3200 kor. po 20 kor. Dla pokrycia tych wydatków mają być opodatkowani obywatele, których dochód roczny przekracza 10,000 koron.

**Z magistratu.** Na wczorajszym posiedzeniu magistratu postanowiono, aby sezonowym robotnikom wydziału budownictwa, zwalnianym w roku bieżącym przed zimą wskutek braku pracy, wypłacić jednorazową zapomogę i dwutygodniowe zarobki; woznicom taboru miejskiego za pracę w godzinach wieczornych i nocnych uchwalono wypłacać dodatkowe wynagrodzenie w godzinach 5—7 wiecz. po 32 fen. za godzinę i od 7 wiecz. do 7 r. po 64 fen. za godzinę; postanowiono zaasekurować inwentarz domu izolacyjnego przy ul. Spokojnej na sumę 40 tysięcy marek. Na zakup krów magistrat uchwalił wydać komisji uprawy gruntów podmiejskich 100 tysięcy marek. Wreszcie magistrat polecił Wydziałowi zdrowia publicznego powołać komisję złożoną z przedstawicieli Wydziałów administrowania majątkiem miejskim, zdrowia publicznego, budownictwa, kanalizacji i wodociągów do zbadania całokształtu sprawy usuwania i użytkowania odpadków i oczyszczenia miasta. Komisja przedstawi magistratowi w terminie półrocznym wnioski konkretne w tej sprawie.

## TELEGRAMY.

### V. Hintze w Wiedniu.

**Wiedeń, 4 września (W.A.T.).** Przybył tu wczoraj sekretarz stanu v. Hintze, powitany na dworcu przez posła hr. Wedla. Minister spraw zagranicznych hr. Burian podejmował v. Hintze'go śniadaniem. Wieczorem odwiedził v. Hintze'go prezes ministrów węgierskich, dr. Wekerle.

### Bar. Hussarek przeciwnikiem federalizacji Austrii.

**Insbruck, 3 września (W. A. T.).** Korespondent wiedeński „Innsbrucker Nachrichten” dowiaduje się, że prezes ministrów bar. Hussarek oświadczył stanowczo, iż wszelkie pogłoski, jakoby rząd przygotowywał rewizję konstytucji w duchu sfederowania Austrii, są zupełnie, bezpodstawne.

### Nowy poseł turecki w Berlinie.

**Berlin, 3 września (W. A. T.).** „Reichsanzeiger” donosi: J. C. Moś cesarz i król raczył przyjąć wczoraj, dnia 2 b. m., w zamku Wilhelmshöhe na audjencji nowomianowanego cesarsko-tureckiego ambasadora nadzwyczajnego i upewnomocnionego u dworu najwyższego Rifaat-paszę celem odebrania od niego pisma uwierzytelniającego.

### Koalicja chce uniknąć piątej zimowej kampanji.

**Berlin, 3 września (W. A. T.).** Do „Nordd. Allg. Ztg.” donoszą z Kolonii: Zgodnie z doniesieniem „Kölnische Volksztg.”, „Neue Züricher Nachrichten” otrzymały ze strony bardzo zbliżonej do koalicji wiadomość, że Anglja, Francja i Włochy żywią poważne chęci uniknięcia piątej zimy wojny i, o ile to będzie możliwym, doprowadzić w roku bieżącym wojnę do końca. Dziennik zurichski pisze: Nie brak oznak, że doniesienie to ma pewien podkład prawdziwy. W rządzie motywów wymienia należy wzrastające obawy wszystkich europejskich kół finansowych na wypadek dalszego trwania wojny. Dalej nie dające się zaprzeczycie oziębienie stosunków pomiędzy Ameryką, Japonją i Anglią, z powodu polityki wschodnio-azjatyckiej, i pogłębiająca się coraz bardziej świadomość, że im pomoc amerykańska będzie wydatniejsza, tem bardziej ujawniają się nieprzyjemne i niebezpieczne strony tej pomocy. Koalicja pracuje nad ułożeniem nowych podstaw dla swej gotowości pokojowej.

### O powszechną służbę wojskową w Ameryce.

**Frankfurt n/M., 4 września (W. A. T.).** Do „Frankfurter Ztg.” donoszą z Ameryki: Tendencja wprowadzenia obowiązkowej powszechnej służby wojskowej w Ameryce na stałe także i po wojnie staje się od lipca coraz silniejszą. Na kongresie republikańskim w Saratoga b. prezydent Taft przemawiał za wprowadzeniem powszechnej służby wojskowej w czasie pokoju. Myśl ta zdobywa jednak także i w kołach demokratycznych coraz więcej zwolenników; prezydent Wilson poświęca — jak donosi „New-York Evening Post” — rozmaitym planom, które mu w sprawie powszechnej służby wojskowej przedstawione zostały; bardzo dużo czasu. Według tego, co dotychczas w tej sprawie wiadomo, każdy obywatel amerykański zaliczony będzie od 18-go roku życia do powszechnej służby wojskowej.

### Powszechna służba wojskowa w Irlandji.

**Hamburg, 3 września (W. A. T.).** „Hamburger Fremdenblatt” donosi z Hagi: Rząd angielski ostatecznie postanowił przeprowadzić przemocą w końcu przyszłego miesiąca powszechną służbę wojskową w Irlandji. Rząd ma zamiar wysłać do Irlandji 300,000 armję, zaopatrzoną obficie w karabiny maszynowe. Rząd angielski porozumiał się z Wilsonem.

### Echa zamachu na Lenina.

**Moskwa**, 4 września. (W. A. T.). Jeneralny konsul ukraiński w Moskwie Kruzow wyraził w imieniu ukraińskiego ministrowi spraw zagranicznych współczucie i oburzenie z powodu zamachu na życie Lenina. Według doniesienia „Utra Moskwy”, dokonano w związku z zamachem aresztowań także wśród poddanych ukraińskich w Moskwie. Jeneralny konsul ukraiński interwenjował w tej sprawie u władz sowieckich.

**Kijów**, 4 września. (W. A. T.). „Głos Kijewa” donosi, że przy przesłuchaniu sprawcy zamachu na Lenina, Dory Kapłanówny, stwierdzono stosunki jej z agenturami samarskimi. Dora Kaplan jest członkiem stronnictwa prawy socjal-rewolucjonistów, nie uznaje przewrotu październikowego, jest zwolenniczką konstytuanty, uznaje rząd samarski i pochwała interwencję Anglików i Francuzów.

### Szczegóły eksplozji w Odesie.

**Wiedeń**, 3 września. (W. A. T.). Wiedeńskie c. i k. biuro telegraficzne podaje następujące szczegóły eksplozji w Odesie: Wczoraj o godz. 3½ pp. nastąpił wybuch w dawnym wielkim składzie amunicji rosyjsko-rumuńskiej, położonym na jednym z przedmieść Odesy. Wybuchy trwały aż do północy. Szczęśliwym trafem ocalały 3 magazyny pyroksyliny, znajdujące się tamże. Eksplozja tych magazynów mogła być pociągnięta za sobą straszne skutki. Liczba ofiar jest niewielka. Akcje ratunkową prowadzili wojska austriacko-węgierskie. Pożar jeszcze nie ugaszony. Wielka cukrownia Brockiego spłonęła. W całym mieście powylały szyby z okien. Szkody wynoszą kilka milionów. Magazyny te miały być właśnie przekazane komendantom ukraińskim i austriacko-węgierskim. Przyczyna eksplozji jest niewiadoma. Istnieje podejrzenie podpalenia.

### Rosyjska drukarnia państwowa będzie przeniesiona do Moskwy.

**Moskwa**, 4 września. (W. A. T.). Według doniesień „Prawdy”, projektowane jest, z powodu zagrożenia Niżniego Nowogrodu przez Czecho-Słowaków, przewiezienie przeniesionej tam z Petersburga ekspedycji przygotowania papierów państwowych do Moskwy. Przeniesiona zostanie również do Moskwy część drukarni państwowej, która narazie pozostała w Petersburgu. Wywoła to konieczność umieszczenia w Moskwie 40.000 robotników i urzędników wraz z rodzinami.

### Odpowiedzialność ministrów rumuńskich.

**Bukareszt**, 3 września. (W. A. T.). Izba rumuńska przyjęła większością 107 głosów przeciwko trzem projektom uzupełnienia do ustawy, zwiększającej odpowiedzialność ministrów. Uchwalenie projektu tego przyznaje komisji śledczej prawo wydania rozkazu aresztowania ministrów, postawionych w stan oskarżenia.

### Ostatnie wiadomości.

#### KOMUNIKAT URZĘDOWY NIEMIECKI.

Urządowo. Wielka Kwatera Główna. Dnia 4 września 1918 r.

#### ZACHODNI TEREN WALK.

##### Grupy wojsk księcia Ruprecht'a i Boehna.

Po obu stronach Lys wróg, walcząc ciągle z naszymi oddziałami przednimi, dotarł do linii Wulverghen—Nieppe—Bas St. Maur—Laventie—Eichebourg. Nasze oddziały mieszane stawały nieprzyjacielowi w tych drobnych walkach skuteczny opór i zabrały jeńców podczas własnego natarcia.

Na froncie bojowym pomiędzy Scarpa a Somma dzień minął spokojnie. Nocą onegdajszej cofnęliśmy nasze wojska na linję Arleux—Moeuvres—Manancourt. Ruch ten przygotowany już od kilku dni, dokonany został zgo-

dnie z nakreślonym planem bez przeszkód ze strony nieprzyjaciela. Przeciwnik podążył niepokojnie za nami dopiero popołudniu. Na froncie pomiędzy Moislains a Peronne wróg nie powtarzał wczoraj swoich ataków.

Po obu stronach Noyon nieprzyjaciel przedsiębrał silne ataki, skierowane szczególnie na wyżyny pomiędzy Campagne a Bussy. Wroga, który przed południem i popołudniu przedsiębrał 4 razy ataki na wypróbowaną w boju 231 dywizję piechoty, został odparty najzupełniej tak samo jak u innych odcinkach ofensywnych.

Nad Ailette walki oddziałów wywiadowych. Natarcia nieprzyjaciela na Coucy le Chateau rozehwiały się. Między Ailette a Aisne Francuzi łącznie z Amerykanami i Włochami ponownie przystąpili po silnym przygotowaniu artyleryjskim do ataków. Odparliśmy ich, częstokroć po zaciętych walkach zbliska.

Zestrzeliliśmy wczoraj 22 samoloty nieprzyjacielskie i 7 balonów na uwięzi. Podporucznik Rumcy osiągnął 30 zwycięstwo napowietrzne.

#### Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu.

Na południe od Ripont powróciliśmy ze skutecznej wyprawy do rowów francuskich z jeńcami i karabinami maszynowymi.

Pierwszy generał-kwatermistrz Ludendorff.

#### Konferencja bar. Hussarka z Kołem Polskiem.

**Wiedeń**, 4 września. (W. A. T.). Prezes ministrów Hussarek odbył dzisiejszą konferencję z prezesem Koła Polskiego dr. Tertilem.

### Notatki bibliograficzne.

#### Książki nadesłane do Redakcji „Monitora Polskiego“.

Korzon Tadeusz. Historia Polski. Wydanie nadzwyczajnie w zmienionym układzie. Wydawnictwo Rady Okręgowej. Kijów. 1918 r.

Kapuściński J. Podręcznik do nauki pisania na maszynie. Dla szkół handlowych, zakładów pisania na maszynie i samouków. Tarnów. 1917.

Bolland A. dr. Mikrochemia. Książnica Polska. Kraków. 1918.

O szkołę polską. Protokół zjazdu delegatów stowarzyszeń nauczycieli z Królestwa, Poznańskiego i Galicji, odbytego w Krakowie w dniach 6—9 stycznia 1918 r. Książnica Polska. Lwów. 1918.

Weinfeld Ignacy dr. Koszta wojny. Książnica Polska. Lwów 1917.

Skoczylas Ludwik. Wypisania jako poeta państwowości polskiej. Książnica Polska. Lwów 1918.

Komarnicki Tytus. Obrona Chelmszczyzny w Dumie z przedmową Marcellego Handelsmana. Wydawnictwo związku Budowy Państwa Polskiego. Warszawa 1918.

Polski Łan 1918. Książnica Polska, Lwów 1918. Teodorowicz Józef ks. Arcybiskup. Z dziejowej chwili. Książnica Polska, Lwów 1918.

Olszowski Kazimierz. O zamierzonym obciążeniu Królestwa Polskiego częścią długu wojennego Austro-Węgier. Wydawnictwo Wydziału Rejestracji strat wojennych przy R. G. O.

Czekanowski Jan. Stosunki narodowościowo-wyznawcze na Litwie i Rusi z czterema mapami. (Prace geograficzne, wydawane przez Eugenjusza Rome-ra, zeszyt I). Książnica Polska. Lwów, 1918.

Romer E. Wojenno-polityczna mapa Polski (z powodu manifestu z 5 listopada 1916 r.). Książnica Polska, Lwów, 1916.

Kopia Henryk. Kalendarzyk profesorski. Tow. Nauz. Szkół Wyższych na rok 1918. Rocznik IV. Książnica Polska. Lwów, 1918.

Świekiewski Bronisław K. Z dni grozy w Gorlicach od 25. IX 1914 do 2. V. 1915. Księgarnia S. Krzyżanowski. Kraków, 1919.

### REPERTUAR TEATRÓW WARSZAWSKICH.

**Teatr Wielki.** Dzisiaj „Eros i Psyche”, jutro „Aida”.  
**Teatr Rozmaitości.** Dzisiaj i jutro „Anioł opiekuńczy”.

**Teatr Mały.** Dzisiaj i jutro „Gra zmysłów”.  
**Teatr Letni.** Dzisiaj i jutro „Ciotka Karola”.  
**Teatr Nowości.** Dzisiaj „Galganduch”, jutro „Księżna Czardaszką”.

### Z giełdy.

Warszawa, d. 4. IX 1918 r.

Obligacje m. Warszawy 6%	—	—
5% Obl. B. Wiedeński. za Mk. 100	—	—
Listy ziemskie 4½/2%	185,00	184,50
„ 4%	—	—
Listy miejskie 5%	169,75	169,00
„ 4½/2%	—	—
„ m. Łodzi 5%	—	—
„ 4½/2% VI S.	—	—
Waluta: Ruble (500)	125,00	124,75
(100)	—	—
Korony	54,75	54,70

## Królowie i Książęta Polscy

60 akwrel kolorowanych

### Mieczysława BARWICKIEGO

do sprzedania.

Ulica Rozbrat 48 m. 28.

115

Opuścił tłoczniz Drukarni Państwowej

II-gi i III-ci tom

PROJEKTU

### Konstytucji Państwa Polskiego i ordynacji wyborczej sejmowej.

Projekt był opracowany przez Komisję sejmowo-konstytucyjną T. R. S., a wydany został przez rząd polski. 100

Skład główny w księgarni Gebethnera i Wolffa.

## „BELLONA”

Opuszczył prasę zeszyt 7 „Bellony”, miesięcznika wojskowego, wydawanego przez Komisję Wojskową. Treść stanowi: 1) Dr. Wacław Tokarz: Dąbrowski jako organizator, 2) St. Rostworowski: Udział kawalerii w bitwie Mołotkowskiej, 3) Jerzy Syrokoma Syrokoma: Skutki wojny, 4) Tadeusz Piskor: Gra wojenna. Różne: Tytuła organizacja wojenna w Niemczech. O wojsku belgijskim. Rodzaje ognia artylerji w walce pozycyjnej. Regulamin rosyjski o użyciu granatów ręcznych. O podziale lotnictwa wojskowego. O nazwy miejscowości wołyńskich. Znaczenie wyobraźni. Sprawozdania. 122

## „Wiarus”

Wyszedł Nr. 24 „Wiarusa”, pisma dla żołnierzy polskich, wydawanego przez Komisję Wojskową i zawiera następujące artykuły: 1) Adolf Malyszko: „Naród i armja”, 2) „Śmierć Dyonizego Czachowskiego” (ustęp z niewydanego pamiętników weterana walki r. 1863, p. Józefa Macińskiego), 3) Władysław Władysław: „Wiadomości z taktyki piechoty dla żołnierzy (O marszach), 4) Tenże: „Wisła” (znaczenie jej strategiczne), 5) Wiktor Brummer: „Dąbrowski a my” (Życie i działalność Dąbrowskiego są dla dzisiejszego żołnierza polskiego wymowną nauką wytrwałości w doli i niedoli), 6) J. Malewski: „O koniu” (bygiena konia), 7) Feliks Szukiewicz: „Na pograniczu Litwy” (Z pamiętnika oficera powstania r. 1863), 8) Życie żołnierskie: a) „Likwidacja obozu w Łomży”, b) „Pomnik Kościuszki”, c) „Tablica pamiątkowa Dąbrowskiego w Medjolanie”, d) „Z procesu przeciwko b. Polakom Korpusowi Posiłkowemu w Marmaros-Sziget”, e) „109 rocznica śmierci pułk. Berka Joselewicza”, f) „Zakaz noszenia w Krakowie oznak legionowych”, g) „Ostrów w sierpniu”, h) „Żołnierze czy mordercy”.